

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 35)
z dnia 23 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 35)

23 maja 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgieła (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- poprawkę zgłoszoną w drugim czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych (druki nr 170 i 338);
- informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o:
 - efektach i wynikach prac Międzyresortowego Zespołu ds. Zwiększania Przejrzystości Rynku Artykułów Rolno-Spożywczych i Poprawy Funkcjonowania Łańcucha Żywnościowego,
 - stanie prac nad ustawą o utworzeniu Funduszu Gwarantowanych Świadczeń za Sprzedane Produkty Rolne;
- informację Ministra Sprawiedliwości o działaniach instytucji państwowych, podejmowanych w sprawach rolników pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu oraz **Bogdan Dombrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Wałęjko** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Cezary Komorowski** naczelnik wydziału w Departamencie Podatku Akcyzowego i Ekologicznego oraz **Adam Gochna** starszy specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Grzegorz Brzostek** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Dorota Krzyżanowska** zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, **Wojciech Szymczak** dyrektor Departamentu Analiz Rynku Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, **Wacław Rukat** wiceprezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Józef Kokoszka** członek Prezydium NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Marian Zagórny** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Solidarni”, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” oraz **Michał Cieślak** starszy specjalista w biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska**, **Danuta Winiarczyk**, **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Mariusz Przerwa** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł **Krzysztof Jurgiel (PiS)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości. Stwierdzam kworum. W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy następujące punkty: rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych (druki nr 170 i 338).

Punkt drugi – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o efektach i wynikach prac Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwiększania Przejrzystości Rynku Artykułów Rolno-Spożywczych i Poprawy Funkcjonowania Łańcucha Żywnościowego oraz o stanie prac nad ustawą o utworzeniu Funduszu Gwarantowanych Świadczeń za Sprzedane Produkty Rolne. W tym punkcie, jak myślę, znajdzie się też informacja Ministra Sprawiedliwości o działaniach instytucji państwowych, podejmowanych w sprawach rolników pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów. Punkt trzeci – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie ma. Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty. Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego.

W czasie drugiego czytania w dniu 10 maja została zgłoszona jedna poprawka do projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych (druki 170 i 338) – przez Klub Parlamentarny Ruch Palikota. Czy jest przedstawiciel Klubu, który zreferuje treść poprawki?

Głos z sali:

Został zaproszony.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Został zaproszony. W każdym razie...

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

Ja zreferuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jest pan, tak?

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

Tak, tak – ja zreferuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam bardzo. Proszę bardzo o przedstawienie poprawki.

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

W poprawce chodzi o to, żeby do produktów, z których może być wytwarzany alkohol – „Polska wódka”, „Polish vodka” – zostało dopisane słowo „kukurydzy”. „Polska wódka” to jest jednak marka globalna i niewiele takich marek mamy. Chodzi o to, żebyśmy – chcąc chronić tę markę, niechcący jej nie zarżnęli. Jednak kukurydza jest dużo tańsza, a wzrost cen zbóż: pszenicy, pszenżyta czy żyta, jest w tej chwili przewidywalny. Ich ceny będą dalej rosły. Jak się dowiedziałem, kukurydza jest takim produktem, z którego produkuje się wódkę. W tej chwili już 30% alkoholu produkowanego z kukurydzy jest oznakowane jako „Polska wódka”.

Chodzi przede wszystkim o to, że musimy wspierać tę naszą branżę, która ma coraz większą konkurencję na świecie. Otwierają się przed nami tak perspektywiczne rynki, jak rynki Chin, Azji, gdzie społeczeństwa są mniej przyzwyczajone do picia tak wytrawnych alkoholi, jak nasze, więc delikatniejszy posmak kukurydzy będzie im z pewnością bardziej pasował. Przede wszystkim nie możemy zgodzić się na to, żeby wprowadzać aż tak daleko idące ograniczenia, jeżeli wiadomo, że na rynkach musimy konkurować również cenowo. Wytworzenie alkoholu z kukurydzy jest mniej więcej o połowę tańsze. Powinniśmy wspierać polski eksport – szczególnie w sytuacji, gdy polski rząd praktycznie nic nie robi dla promocji naszego narodowego alkoholu, jakim niewątpliwie jest wódka. Podczas prezydencji europejskiej promowaliśmy węgierskie wina. Coś tutaj nie pasuje.

Klub Parlamentarny Ruchu Palikota będzie optował za tym – ja także – żeby ta poprawka została przegłosowana. Bardzo o to proszę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler.

Posel Romuald Ajchler (SLD):

Rozumiem, że już mogę rozpocząć dyskusję. Czy tak, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak, tak. Przepraszam.

Posel Romuald Ajchler (SLD):

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest przeciwko tej poprawce. I to właśnie z tego powodu, że chcecie państwo rozszerzyć gamę produktów, z których może być produkowana wódka.

Tak się składa, że nie rozróżniam, ani smaku wódki z kukurydzy, ani z żyta czy z ziemniaków – z tego powodu, że jestem całkowitym abstynentem, jeśli chodzi o alkohol. Natomiast chodzi mi bardzo o to, żeby zachować polską markę. Wiem, że to państwa zaciekało. Powtarzam – jestem absolutnym abstynentem, łącznie z tym, że nie piję piwa. Moje zdanie dotyczy tylko kwestii nie poszerzania gamy artykułów, z których można produkować spirytus. Mamy już tyle wynaturzeń – ostatnio się o tym nawet przekonałem chodząc po jednym ze sklepów. Właśnie z uwagi na to, że debatujemy na ten temat, to zwróciłem na to uwagę i dostrzegłem, że mamy także i białą „żubrówkę”, produkowaną w Polsce bez trawy. Nie wiem, czy to jest akurat dobry pomysł. Uważam, że wystarczy tradycyjne żyto, ziemniaki, wystarczy pszenżyto i produkty polskie – taka „Polska wódka” to jest to, jak przypuszczam, o co chodzi rynkowi.

Jeśli chodzi o zaistnienie w większym stopniu na rynku chińskim czy na innych rynkach, to można wchodzić tam z innymi gatunkami – niekoniecznie z tą marką. Uważam, że ta poprawka jest niecelna. Chodzi jednak o zachowanie marki i tradycji. Marki, jaką od lat ma „Polska wódka”. I tyle.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Przeprowadziliśmy bardzo dokładną dyskusję na ten temat na poprzednim posiedzeniu, kiedy zajmowaliśmy się tą ustawą. Rozważaliśmy różne warianty. Z zadowoleniem przyjęliśmy propozycję rządu, by tę globalną markę – markę rozpoznawalną, zapewne jedyną związaną z polskimi produktami rolno-spożywczymi – w jakiś sposób chronić, wykorzystując przepisy, które Polska wynegocjowała wchodząc do UE.

Stwierdziliśmy, że jest to również bardzo silne wsparcie promocyjne dla Polski, że ta wódka może być również pewnym elementem ciągnącym za sobą – jeżeli takiego brzydkiego słowa można użyć – inne produkty spożywcze z Polski. Że musi odnosić się – zresztą tego dotyczą oznaczenia geograficzne – do tych upraw, które w Polsce, w polskiej przestrzeni produkcyjnej możemy nazwać tradycyjnymi. Do tego się odnoszą. Po ciekawej dyskusji – która pokazała duże zrozumienie tematu – stwierdziliśmy wtedy, że ewentualnie można dokonać rozszerzenia czterech podstawowych gatunków zbóż o pszenżyto. Pszenżyto, które zaczyna wypierać żyto z uprawy – ze względu na zastępowanie żyta na słabych glebach – jest jednak w polskiej produkcji już od kilkudziesięciu lat. O nie ewentualnie ten katalog możemy rozszerzyć.

Natomiast kukurydza – pochodzące z Ameryki Środkowej zboże Majów – jest dobrą, wartościową rośliną, do wykorzystania na szereg innych sposobów. Ziarnowe wykorzystanie pojawiło się od niedawna w Polsce. Nie twierdzę, że jeżeli ten mechanizm, który dopiero tworzymy, zafunkcjonuje, zacznie działać i będzie ogromne zapotrzebowanie na te alkohole, które będziemy mogli dodatkowo oznaczać jako „Polska wódka” – jako pewnego rodzaju symbol gwarancji tradycji, jakości – że za kilka lat nie możemy tego katalogu rozszerzyć...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o uwagę, bo źle przegłosujemy.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

...biorąc zarówno pod uwagę długość ziarnowego wykorzystania kukurydzy, jak również ewentualne potrzeby produkcyjne. Na tym etapie, moim zdaniem, nie ma żadnej potrzeby, by rozszerzać katalog o kukurydzę, która jest przedmiotem poprawki.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, przedstawiciel Biura Legislacyjnego.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę, że ta poprawka niesie za sobą jeszcze kolejne rozwiązania, tzn., oprócz wprowadzenia kukurydzy skreśla pszenżyto oraz przywraca obowiązek rozlewu w opakowania jednostkowe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – to jest to, z czego Komisja zrezygnowała. Ta poprawka nie tylko rozszerza, ale też zmienia trochę brzmienie tego przepisu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Borkowski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Prawie wszystko zostało powiedziane. Zdecydowanie jestem przeciwny tej poprawce, natomiast chcę uwzględnić jeszcze jedną rzecz. Zamierzamy wprowadzić zakaz wprowadzania do obrotu ziarna i uprawy kukurydzy modyfikowanej genetycznie. Gdybyśmy natomiast pozostawili to, co Ruch Palikota zamierza wprowadzić, to byłaby to tylko i wyłącznie kukurydza amerykańska, bo w Polsce mamy zamiar wprowadzić zakaz uprawy kukurydzy modyfikowanej genetycznie. W związku z tym nie będziemy konkurencyjni w uprawie kukurydzy, bo plony nie będą tak wysokie. To też przemawia za tym, żeby tej poprawki nie przyjmować. Myślę, że na dzień dzisiejszy plony kukurydzy w Polsce nie są aż takie wysokie i ewidentnie byłby to import kukurydzy, albo produktów pochodzących z kukurydzy i już – w części przynajmniej – przetworzonych. Jestem zdecydowanie przeciwny tej poprawce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o stanowisko przedstawiciela rządu. Proszę o przedstawienie się.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Bogdan Dombrowski, od tygodnia podsekretarz stanu. Zapoznają się z tymi sprawami, ale chcę przedstawić stanowisko rządu. Jest ono jednoznacznie negatywne – nie wprowadzamy do katalogu zbóż kukurydzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki? (2) Kto jest przeciw? (20) Kto się wstrzymał? Nie widzę.

Poprawka nie została zaopiniowana pozytywnie.

Wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, żeby został nim ponownie Krzysztof Ardanowski. Jan Krzysztof Ardanowski, który się specjalizuje w wódkach. Tradycyjnych.

Głos z sali:

Obiecująco to zabrzmiało.

Głos z sali:

Lepiej nie komentujmy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli zostałem źle zrozumiały, to przepraszam. Chodziło o ustawę. Nie ma innych kandydatów? Bardzo proszę, przyjmujemy jako posła sprawozdawcę pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Wyznaczamy termin na przedstawienie opinii o zgodności z prawem Unii Europejskiej na 24 maja 2012 r. na godz. 9:00. Kończymy ten punkt.

Przechodzimy do punktu 2, 3 i 4. Proszę przedstawicieli rządu o krótkie zreferowanie poszczególnych punktów – ze wskazaniem najważniejszych problemów. Bardzo proszę, panie ministrze. Efekty i wyniki prac Międzyresortowego Zespołu ds. Zwiększania Przejrzystości Rynku Artykułów Rolno-Spożywczych i Poprawy Funkcjonowania Łańcucha Żywnościowego. Myślę, że do pana też będzie należał punkt o stanie pracy nad ustawą o utworzeniu Funduszu Gwarantowanych Świadczeń za Sprzedane Produkty Rolne.

Czy jest przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości? Jest, to później pan – po panu ministrze. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie i panowie. Jeżeli chodzi o Międzyresortowy Zespół ds. Zwiększania Przejrzystości Rynku Artykułów Rolno-Spożywczych i Poprawy Funkcjonowania Łańcucha Żywnościowego, to chciałem poinformować, że został on powołany decyzją premiera 28 stycznia 2010 r. Praca tego zespołu koncentrowała się przede wszystkim na wypracowaniu dwóch istotnych dokumentów, które były podstawą jego pracy. Chcę zwrócić uwagę, że ten zespół został powołany po dyskusji, która została przeprowadzona w Parlamencie Europejskim we wrześniu 2010 r.

Wtedy rzeczywiście stwierdzono, że w łańcuchu żywnościowym występuje głęboka nierównowaga pomiędzy podmiotami, które zajmują się produkcją żywności, które zajmują się przetwarzaniem żywności, a także jej dystrybucją poprzez różnego rodzaju sieci handlowe. Dlatego też Polska, która była inicjatorem tej dyskusji, dotyczącej łańcucha żywnościowego, rozpoczęła prace na forum europejskim, żeby zwrócić uwagę na tę głęboką nierównowagę.

Natomiast, jeżeli chodzi o nasz zespół, to zwracam uwagę, że w jego skład weszli przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Skarbu Państwa, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to zespół, który, zgodnie z zarządzeniem premiera, spotyka się raz na kwartał.

W trakcie naszych spotkań udało się, po pierwsze, wypracować dwa dokumenty. Pierwszy dokument dotyczy Kodeksu Dobrych Praktyk Handlowych. Został on przygotowany przez ministra gospodarki. Celem tego dokumentu jest przede wszystkim określenie zasad, według których będą postępować poszczególne podmioty w łańcuchu żywnościowym. Ten dokument dobrych praktyk handlowych został rozesłany do konsultacji do 40 organizacji. Od 4 organizacji uzyskaliśmy odpowiedź pozytywną – adresaci zgadzają się z jego zapisami. Oznacza to, że nie jesteśmy jeszcze przygotowani – także organizacyjnie – do wdrożenia tego dokumentu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle Babalski proszę nie rozmawiać.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Słowem się nie odezwałem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Poseł Olejniczak. Przepraszam. Proszę nie rozmawiać, bo jednak wszyscy chcą posłuchać.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Po drugie, chciałem zwrócić uwagę, że minister rolnictwa przygotował w ramach zespołu cały monitoring cen produktów rolno-spożywczych. Natomiast UOKiK przygotował – na podstawie swoich badań i doświadczeń – dokument dotyczący regulacji handlowych w całym procesie łańcucha żywnościowego.

Chcę poinformować Wysoką Komisję, że, po pierwsze, sprawa łańcucha żywnościowego jest ważna i kluczowa, można powiedzieć, w procesie produkcji żywności – także z punktu widzenia wspólnej polityki rolnej. Stąd też sprawy, które były podnoszone

w ramach naszego zespołu, zostały tak naprawdę przeniesione na forum europejskie w ramach tzw. Forum Wysokiego Szczebła. Wcześniej mieliśmy do czynienia z Grupą Wysokiego Szczebła, natomiast na wniosek Komisji Europejskiej Grupa przekształciła się w Forum Wysokiego Szczebła. Na Forum są dyskutowane w tej chwili sprawy, które, po pierwsze, dotyczą praktyk zawierania umów w łańcuchu żywnościowym. Patrząc tutaj – według naszej interpretacji chodzi o umowy, przede wszystkim kontraktacyjne. Problem z umowami kontraktacyjnymi jest tylko jeden – wysokość cen. Rozwiązanie jest możliwe do uzyskania pod warunkiem prowadzenia negocjacji pomiędzy wytwórcami żywności a producentami żywności.

Drugie zadanie, które to Forum podjęło, to kwestia opracowania mechanizmów i narzędzi, dotyczących monitorowania cen żywności na poziomie europejskim. Wreszcie trzecie zadanie, dotyczy konkurencyjności w przemyśle rolno-spożywczym. Czwarte zadanie jest związane z agrologistyką, a więc z kwestiami, dotyczącymi rozdysponowania określonych produktów żywnościowych w określonym systemie dystrybucji. Dzisiaj możemy stwierdzić, że praca tego zespołu – która została zainicjowana przez polskiego ministra rolnictwa, co chciałem mocno podkreślić – przynosi określone rezultaty; przynajmniej jeśli chodzi o kwestie, dotyczące przygotowania do określonych rozwiązań prawnych na poziomie europejskim.

Natomiast niektóre państwa europejskie, na co też chciałem zwrócić uwagę, przygotowały się do określonych działań. Takim przykładem, który był – można powiedzieć – szczególnie eksponowany, były rozwiązania węgierskie. Po kilku miesiącach funkcjonowania określonych założeń i przepisów okazuje się jednak, że ta materia jest za bardzo złożona, żeby ją rozwiązać na poziomie jednego państwa członkowskiego. Stąd też propozycje, które dotyczyły Węgier, nie są skutecznie wdrażane do praktyki, bo być nie mogą. Forum Wysokiego Szczebła jest tym gremium, które rzeczywiście może, na podstawie doświadczeń poszczególnych państw członkowskich – wypracować określone mechanizmy w zakresie prawidłowego funkcjonowania całego łańcucha żywnościowego. To tyle, panie przewodniczący. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto będzie mówił na temat tego funduszu?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Jeżeli można, to chętnie to przedstawimy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Przedstawimy drugi pakiet, dotyczący zapowiedzi ministra rolnictwa, związanej z utworzeniem Funduszu Gwarantowanych Świadczeń za Sprzedane Produkty Rolne. Nazwa jest dość długa, ale chodziło o to, żeby wyrazić intencję. Po zapowiedzi pana ministra Marka Sawickiego Departament Finansów MRiRW przystąpił do przygotowania określonych procedur, jeśli chodzi o projekt ustawy. Projekt jest w tej chwili uzgadniany wewnątrz resortu, po tych uzgodnieniach będzie przekazany do konsultacji z ministrem finansów. Potem nastąpi dalsza procedura uzgodnień międzyresortowych i cała procedura legislacyjna – łącznie ze stanowiskiem rządu i skierowaniem projektu do parlamentu.

Wszyscy wyczuwamy i wiemy, że w łańcuchu żywnościowym występują zaburzenia – stąd też ta inicjatywa. Przede wszystkim ma ona na celu stworzenie mechanizmu dla tych producentów żywności, którzy mają problemy na rynku z tytułu niezapłaconych faktur. Chodzi o to, żeby przygotować określone rozwiązania prawne. Widzimy taką konieczność, ponieważ z rynku dochodzą do nas takie sygnały. Stąd też, opierając się na rozwiązaniach, które występują w ustawie o funduszach promocji i korzystając z nich – podobny mechanizm chcielibyśmy zawrzeć w naszym projekcie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzisiaj jest o wiele za wcześnie, żeby mówić o konkretnych rozwiązaniach prawnych dlatego, że one są dopiero tworzone na poziomie resortu. Nie jesteśmy teraz w stanie dzisiaj zaprezentować konkretnego projektu,

natomiast mówimy o pewnej idei, którą chcielibyśmy zmaterializować w formie projektu ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Dlatego m.in. o to pytaliśmy, bo w grudniu pan minister powiedział, że do końca marca taki projekt powstanie. Pamiętam, że były już założenia podstawowe tego projektu. Chcieliśmy dzisiaj uzyskać informację, jak to wygląda.

Trzecia sprawa. Proszę przedstawiciela ministra sprawiedliwości o informację o działaniach instytucji państwowych, podejmowanych w sprawach rolników, pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów. Przypomnę, że w tamtym roku, chyba rok temu, odbyliśmy posiedzenie Komisji w tej sprawie. Wtedy podjęliśmy dezyderat i prosiliśmy o to, żeby minister sprawiedliwości zajął się sprawą tych nieuczciwych kontrahentów i podjął odpowiednie działania, które doprowadzą do tego, że wrócimy do normalności. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Rzeczywiście, jednym z postulatów dezyderatu Wysokiej Komisji z lutego poprzedniego roku było zajęcie się sprawami, w których rolnicy mają problem z uzyskaniem swoich należności od kontrahentów skupujących płody rolne i trzodę. W związku z tym minister sprawiedliwości, poprzez swoje służby, przeprowadził w sądach kwerendę spraw w celu zbadania, w ilu i jakich sprawach mamy taką sytuację, że została ogłoszona upadłość przedsiębiorców, zajmujących się skupem płodów rolnych i trzody, którzy mają w związku z tym długi w stosunku do sprzedawców trzody i produktów rolnych, czyli w stosunku do rolników. Podjęto kwerendę z takim planem, że w razie potrzeby te postępowania zostaną objęte nadzorem ministra.

W wyniku kwerendy zostało ustalone – to było w marcu i w kwietniu ub. r. – że w całej Polsce toczyły się 43 takie sprawy, w których mieliśmy taką sytuację, że była ogłoszona upadłość firmy i wierzycielami byli rolnicy. Szczegóły postępowania w tych sprawach wskazały, że nie ma tam istotnych naruszeń, które upoważniałyby ministra sprawiedliwości do specjalnego nadzoru nad nimi. Jednakże były wśród nich też takie sprawy, w których postępowanie toczyło się już dłużej niż 3 lata. Te wszystkie sprawy – niezależnie oczywiście od tego, jacy wierzyciele w nich występowali – jak gdyby z samego założenia, automatycznie były objęte nadzorem ministra sprawiedliwości. Wszystkie kroki prowadziły do tego, żeby postępowanie toczyło się w sposób systematyczny i bez opóźnień, wynikających z zaniechania działań przez sędziów prowadzących postępowanie czy też syndyków.

Oczywiście minister sprawiedliwości nie może wkraczać w taki sposób, aby wydawał polecenia co do traktowania poszczególnych wierzycieli, czy też ingerował w te okoliczności, które są zależne od sądu. Te wszystkie postępowania, o których w tej chwili mówię, od 28 marca zostały przekazane pod nadzór prezesów sądów apelacyjnych. Wynika to z przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych, która została zmieniona. Te wszystkie czynności prowadzą w tej chwili prezesi sądów apelacyjnych. Te 43 sprawy także są objęte tymi czynnościami.

Powiem też, że zarówno dezyderat Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak również późniejsze wystąpienia niektórych z państwa posłów, a także senatorów, były inspiracją do badania spraw sądowych, w których występowali rolnicy i dbania o to, aby nie było tam istotnych opóźnień, które powodowałyby zbyt długie oczekiwanie na wydanie wyroku.

W tym dezyderacie został jeszcze sformułowany postulat, aby przeanalizować możliwość wprowadzenia rozwiązań prawnych, ułatwiających dochodzenie roszczeń przez rolników – oczywiście już nie w kontekście postępowania upadłościowego. Chodziło tylko o sprawdzenie, czy możliwe jest stworzenie specjalnych regulacji, które dawałyby możliwość zwolnienia od kosztów sądowych. W tej chwili pracujemy nad założeniami do zmiany ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W ramach tej analizy, w ramach prac nad tym projektem, doszliśmy do wniosku, że z punktu widzenia zasad konstytucyjnych – dotyczących równości traktowania

rolników, przedsiębiorców, a także innych obywateli – nie można stworzyć pewnej grupy zawodowej czy też prowadzącej pewną określoną działalność, która miałaby specjalne regulacje, automatycznie zwalniające od kosztów sądowych.

Jednakże rolnicy korzystają z takiej drogi, która jest przewidziana w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, czyli z możliwości zwolnienia od kosztów sądowych, jeżeli wykażą, że nie mają w ogóle możliwości ponoszenia kosztów sądowych albo mają ograniczoną zdolność ich ponoszenia. Krótko mówiąc, mogą ubiegać się o zwolnienie z opłat sądowych za wszczęcie postępowania. Na początku postępowania za pozew czy wniosek, a również – w dalszym zakresie – o ustanowienie adwokata z urzędu. Także w takiej sytuacji nie ponoszą kosztów, związanych z ustanowieniem adwokata.

Wreszcie, wracając do postępowania upadłościowego, jest ono stosowane konsekwentnie, bo wynika to z przepisów prawa upadłościowego. Przepisy te przewidują, że rolnicy są traktowani tak, jak pracownicy, jeżeli chodzi o kolejność zaspokajania roszczeń – są zaspokajani w drugiej grupie wierzytelności, zgłaszanych do zaspokojenia z funduszy masy upadłości. Dziękuję, panie przewodniczący. To tyle.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przechodzimy do dyskusji. Proszę o zgłoszenie się przedstawicieli organizacji. Po ich wysłuchaniu, jak sądzę, głos zabiorą parlamentarzyści. Kto z zaproszonych gości chce zabrać głos, proszę się do mnie zgłosić.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Solidarni” Marian Zagórny:

Marian Zagórny – Związek Zawodowy Rolników „Solidarni”. Panie ministrze, pan przedstawił...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam, chciałbym zobaczyć, ile osób jest chętnych do zabrania głosu, żebyśmy ustalili czas wystąpień. Czy jeszcze ktoś z zaproszonych gości, oprócz pana, chciałby zabrać głos? Nie słyszę. W związku z tym proszę bardzo – proszę w ciągu pięciu minut przedstawić swój problem.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Solidarni” Marian Zagórny:

Marian Zagórny – Związek Zawodowy Rolników „Solidarni”. Panie ministrze, wy w sprawach ścigania nieuczciwych praktycznie nic nie robicie. Nie jestem żadnym prokuratorem czy policjantem, ale mam tutaj całą teczkę danych na temat rolników, oszukanych przez Zakłady Mięsne MAT w Czerniewicach. To jest bardzo proste, bo ludzie, którzy zasiadali w tej spółce, zarządzali tą spółką – ogłosili upadłość. Kilka milionów złotych „wiszą” rolnikom. Mało tego, podmioty, które skupowały żywiec od rolników, pozaciągały na to kredyty po 200, 300, 500 tys. zł – wypłaciły rolnikom, odstawiły towar do zakładu MAT i po prostu nie otrzymały pieniędzy. Wystarczy spojrzeć na rejestr spółek, z których oni wyprowadzili majątek. Bardzo prostym sposobem – z firmy MAT wyprowadzili majątek do firmy Interecco i tam funkcjonują. To jest kwestia podana na talerzu. Co ci rolnicy mają robić?

Przygotowujecie fundusze gwarancyjne. O ile pamiętam, to już chyba trzy lata się je przygotowuje. Dlaczego w innych przypadkach można wprowadzić fundusze gwarancyjne, a w stosunku do skupu płodów rolnych – nie? Po prostu jest to „niechęjstwo”. Mało tego – rolnicy złożyli doniesienia do prokuratur. Pan bardzo dobrze wie, że jeśli jest doniesienie o przestępstwie do prokuratury, to prokuratura ma 30 dni na wszczęcie procedury dochodzeniowej. Po 30 dniach w tych zakładach nic już nie zostało. Trzeba po prostu przyspieszyć cykl dochodzeniowy. Przecież jest bardzo prosty sposób ukarania tych ludzi, którzy już nigdy więcej nie powinni żadnej działalności prowadzić. W tamtym roku wykiwano rolników na zbożu na 20 mln. W tym roku na kilka milionów Zakłady Mięsne MAT, które funkcjonują w drugiej spółce, która zajmuje się taką samą działalnością. Kolejnych rolników okradną.

Rolnicy nie mogą czekać, bo mają problemy ze środkami finansowymi. Część rolników nawet się wstydzi przyznać, że zakłady mięsne ich oszukały. Wiadomo, że rolnicy korzystają np. z różnych wytwórni pasz i rolnik mówi oficjalnie: ja nie chcę

o tym mówić, bo mi zaraz wytwórnia pasz przyjedzie po pieniądze. Tak samo rzecz się ma z podmiotami skupującymi od rolników. „Jak ja ogłoszę, że do MAT odstawiłem towarów za 400 tys., to mi nikt nic nie sprzeda” – mówi rolnik. Panie ministrze, mam do wglądu dokumenty. Pan poseł Krzysztof Ardanowski je skserował. Są tu dowody, faktury, kwity dostaw, umowy, gdzie firma MAT w bezczelny sposób oszukiwała – twierdząc, że przeniosła księgowość do innego budynku i dlatego rolników przeprasza, że zwleka z wypłatą. Myślę, że dopóki nie przyspieszy się tych prac, to tak będzie. Pan minister rolnictwa mówi, że są prowadzone prace i może w listopadzie, a może w grudniu się zakończą. Tylko pan nie powiedział, którego roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Gołębiowski.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie ministrze, panie przewodniczący. Zbliżają się zniwa, a Zakłady Tłuszczowe w Bodaczowie na Lubelszczyźnie do tej pory jeszcze nie wypłaciły rolnikom pieniędzy. Daję ten przykład, ale wiem, że działa się tak w wielu zakładach tłuszczowych – w czasie skupu rzepek zakłady w całym kraju nie wypłacały rolnikom należności i do tej pory jeszcze ich nie wypłaciły.

Dziwne są też działania wymiaru sprawiedliwości, o czym mówił mój przedmówca. Zgłaszanie, 30-dniowe rozpatrzenie, czekanie – czy się zacznie śledztwo, czy się nie zacznie śledztwo. To są dziwne działania wymiaru sprawiedliwości.

Panie ministrze, jeżeli ten fundusz gwarantowany ma być podobny do funduszy promocji, to życzę powodzenia. Fundusz promocji już działa od dwóch lat i nie spełnia naszych oczekiwań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz przechodzimy do dyskusji. Panowie posłowie i panie posłanki, proszę bardzo, kolejno posłowie: Babalski, Masłowska, Telus, Maliszewski, Kalemba, Bąk. Na razie mamy tylu posłów. Bardzo proszę, też do 5 minut, jeśli to jest możliwe.

Poseł Krystyna Poślednia (PO):

Trzy minuty.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę?

Poseł Krystyna Poślednia (PO):

Trzy minuty.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Mamy czas, pani poseł. Jak nie możemy występować w telewizji, to chociaż na posiedzeniu Komisji. Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Niech pani poseł się nie martwi, u mnie na pewno nie będzie pięciu minut. Temat jest znany nie od dzisiaj. Kilka lat temu, 2-2,5 roku temu, w sali obok odbywało się posiedzenie Komisji. Przyjechali na nie rolnicy, którzy zostali oszukani, którym nie zapłacono za dostarczony towar. Pamiętam, że mieliśmy długie listy z całego kraju – wszystkich tych rolników, którzy byli tak zdeterminowani, tak zrozpaczeni, że szukali jakiegokolwiek pomocy. Pamiętam tamtą dyskusję, która się wtedy odbywała. Pamiętam, jak w pewnym momencie nie chciano im nawet umożliwić swobodnej wypowiedzi, gdyż uważano, że przyjechali się awanturować. Oni przyjechali prosić o pomoc. Dość długo to trwa. Wiem, że z mojego regionu warmińsko-mazurskiego była dość duża grupa osób – szczególnie z powiatu Nowe Miasto Lubawskie, również z okolic Lubawy – która tej pomocy oczekiwała. Przyjeżdżali też do mnie do biura, do Ostródy i na ten temat rozmawialiśmy.

Pamiętam również jak minister Sawicki powiedział – zaprosił do siebie do gabinetu i powiedział, że wszystkie sprawy postara się unormować i załatwić w trybie dość pilnym.

Mało tego – mówił, że wymusi na prokuratorze natychmiastowe działanie. Dzisiaj jest z nami pan Zagórny, teczka nadal jest pełna i praktycznie rzecz biorąc, oprócz tego, co pan wiceminister sprawiedliwości powiedział, czyli monitorowania tych spraw, nic się nie dzieje.

A to, co rolnicy pokazywali, to czasami rzeczywiście wydawało się być takie proste. Mieli namiary na tych hochsztaplerów, kłamców, oszustów, którzy wyludzili towar i nie zapłacili. Wiem, że dochodziło nawet do tego – był taki przypadek, jak opowiadali mi rolnicy – że rolnicy zamknęli w komórce na kłódkę gościa, który miał przyjechać z pieniędzmi i nie przyjechał. Policja przyjechała i jeszcze tych rolników chciała ukarać za to, że pozbawili na krótki okres wolności tego – praktycznie rzecz biorąc – złodzieja. Opowiadam to celowo, ponieważ to nie jest wymyślone, znam to z opowiadań rolników.

Panowie ministrowie – zwracam się nie tylko do ministra rolnictwa czy też ministra sprawiedliwości – czas jest najwyższy, żeby taka skuteczność w likwidowaniu tego przestępczego procederu została zaniechana. Mówię w tej chwili o trzodzie, ale przecież tak samo jest, jeśli chodzi o inne produkty – przede wszystkim zboże. Tego bym oczekiwał.

Mamy dezyderat, ale on jest dość miękki. Ale zawsze tak jest, bo jak jest twardy, to koalicja nie chce dyskutować na ten temat. To jest dość miękki dezyderat i mam nadzieję, że Komisja go przyjmie.

Kończąc apeluję do obu panów ministrów, żeby podjęli bardzo intensywne działania i pomogli poszkodowanym rolnikom w tej trudnej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie ministrze, mam pytanie, odnoszące się do pana wypowiedzi, dotyczącej punktu drugiego, czyli prac powołanego Międzyresortowego Zespołu ds. Zwiększania Przejrzystości Rynku Artykułów Rolno-Spożywczych i Poprawy Funkcjonowania Łańcucha Żywnościowego. Powiedział pan, że efekty są takie, że powstała propozycja utworzenia Kodeksu Dobrych Praktyk, który nie jest jeszcze przyjęty. Nie ma nim zainteresowania, a właściwie jest w konsultacjach. Powiedział pan też, że państwa pomysł powołania grupy został doceniony na szczepku UE i że to się przekształci w Forum Wysokiego Szczepku, bo tam szczególnie doceniają umowy kontraktacyjne.

Panie ministrze, proszę wybaczyć, ale chciałam zapytać wprost, z całym szacunkiem – co z tego wynika konkretnie dla polskiego rolnictwa, dla polskiego rolnika? Od dawna wiadomo, że są problemy z funkcjonowaniem łańcucha żywnościowego, od dawna wiadomo, gdzie leżą przyczyny tego, że niektóre podmioty w tym łańcuchu są szczególnie upośledzone, pokrzywdzone. Wiadomo też, z jakich przyczyn. M.in. z tego powodu, że transmisja, czyli przepływ impulsów rynkowych, cenowych na przykład, dociera z ogromnymi problemami – zwłaszcza do producentów surowców rolnych. Producenci wyrobów finalnych nie mają wielkich problemów, natomiast najbardziej odbija się to na rolnikach, którzy w najmniejszym stopniu z tej marży korzystają.

Chciałam zapytać wprost, konkretnie, co z pracy tego zespołu – chociażby na tym etapie – co z tego będzie miał polski rolnik? Naprawdę, z całym szacunkiem, ale z całej pana wypowiedzi nie mogłam takiego wniosku wyprowadzić. Co z tego będzie miał konkretnie polski rolnik? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Bardzo dobrze, że te tematy pojawiły się dzisiaj na posiedzeniu Komisji, bo są one istotne. Mają duży wpływ na funkcjonowanie rynku rolno-spożywczego w Polsce. Z jednej strony oddziałują na to najsłabsze ogniwo, jakim są rolnicy – jeśli mówimy o kwestii nie otrzymywania płatności za dostarczone produkty. Kwestie płatności także wpływają na tych, którzy te produkty przetwarzają oraz są istotne dla grup producenckich, które są dostawcami dla supermarketów.

Oczywiście z prawnego punktu widzenia – zarówno prawa polskiego, jak i UE – nie będzie łatwo wprowadzić takie mechanizmy, które w całości zabezpieczyłyby nas przed nieuczciwymi praktykami, prowadzonymi przez różne strony. Niewątpliwie jednak próbować trzeba i przykład węgierski, który się pojawił kilka lat temu, jest takim przykładem, który może nam wyznaczyć właściwą drogę. Trochę interesowałem się ustawą węgierską. Nie dotyczy ona jakiś szczególnych relacji handlowych między dostawcą a super- czy hipermarketem. Dotyczy głównie tzw. nieuczciwych praktyk, podejmowanych przez supermarkety w pewnych segmentach. Trudno jest dzisiaj unormować w prawie konieczność konkurencyjności partnerów, nierównych pod względem kapitału. Supermarkety robią wiele spustoszenia na rynku, ale mają na rynku dominującą rolę. To wszystko z tego wynika.

Trudno jest wprowadzić takie zapisy prawne, które pozwalałyby podnosić jakość negocjacji w zakresie ustalania cen między drobnym, niezorganizowanym rolnikiem czy nawet słabym dostawcą a takim molochem, jakim jest supermarket. Wiemy przecież, że są to podmioty o zasięgu globalnym. Wydaje mi się jednak, że można by spróbować pokusić się o uregulowanie spraw związanych z tzw. nieuczciwymi praktykami. Czym one są – bo może nie wszyscy to rozumieją?

W naszym rozumieniu nieuczciwe praktyki, to zmuszanie dostawców do angażowania się w pewne zagadnienia o charakterze marketingowym albo w płacenie supermarketowi za handel danym produktem. Np. zmuszanie do podpisywania umów, z których wynika, że na koniec sezonu dokonujemy analizy: jaka jest wartość naszego produktu, którym obracał supermarket. Od wartości obrotu mamy konieczność zapłacenia określonej dodatkowej marży – która nierzadko przekracza marżę, którą my uzyskujemy za sprzedany towar jako dostawcy. Mówię – my jako dostawcy, ale nie mówię o sobie. Czy zaangażowanie w gazetki promocyjne, czy w specjalne akcje promocyjne, w wyniku których supermarkety zmuszają nas do tego, co jest też niezgodne z prawem, czyli do sprzedaży produktów po cenach dumpingowych. Moglibyśmy to w tym uregulowaniu spróbować wprowadzić, tak jak to się udało Węgrom. Może warto taki projekt – zakładając nawet jakiś konflikt z KE – spróbować przygotować i zgłosić go jako inicjatywę poselską.

Podobnie rzecz się ma, jeżeli chodzi o fundusz gwarantowanych świadczeń. To już jest bardziej odczuwalne w relacjach pierwszy odbiorca produktu – rolnik. Bardzo często się tak zdarza, że my, jako rolnicy, ponosimy straty z tego tytułu, że sprzedaliśmy nasz produkt, a nie dostajemy za niego zapłaty. Przyczyny są bardzo różne. Przykłady, które były podawane, to przykłady hochsztaplerów na rynku, czyli tych, którzy stosują praktyki grabieżcze – normalnie funkcjonują na rynku i nie płacą za produkt. Są jednak i takie przykłady, że ktoś nie może zapłacić za wyrób, bo jego firma ma problemy z kolejnym odbiorcą i nie odzyskuje płatności. Czy to jest sieć super- czy hipermarketów, czy to jest np. duży importer w którymś z krajów, gdzie gospodarka jeszcze nie jest gospodarką rynkową, funkcjonującą na zdrowych zasadach.

Warto byłoby też zwrócić uwagę na coś, co dziś jest mocno podnoszone na poziomie europejskim. Ma to związek z tym, co się wydarzyło w zeszłym roku, w przypadku bakterii *e.coli*, jeśli chodzi o warzywa. Chodzi o możliwość ubezpieczenia, czy to transakcji handlowych, czy generalnie – upraw. Ubezpieczenia nie tylko od zdarzeń losowych z tytułu klęsk żywiołowych, suszy, gradu, przymrozków itd., ale od zdarzeń gospodarczych. Takie inicjatywy i takie pomysły się pojawiają, żeby była np. możliwość ubezpieczenia się od sytuacji kryzysowej albo od dekonstrukcji na rynku. Rozumiem przez to możliwość ubezpieczenia z dopłatami z budżetu państwa i z dopłatami z budżetu UE, bo o tym też mówimy w nowej perspektywie finansowej.

Jeszcze krótko wróć do sprawy super- i hipermarketów, bo bardzo często sobie nie zdajemy sprawy, na czym ich zła praktyka polega. Otóż nie tylko na tym, że wypierają drobny handel, który bardzo często handluje naszymi produktami. Akurat w relacjach z drobnym handlem mamy dobrą pozycję jako dostawcy. Przede wszystkim polega to na tym, że supermarkety wykorzystują swoją dominującą pozycję na rynku. To, że handlują ogromnymi partiami towaru, doprowadza do zaniżania cen skupu produktów rolnych. Zarówno tych, które bezpośrednio trafiają na rynek bez

przetworzenia, jak i tych, które są przetworzone i trafiają do handlu detalicznego. To jest pierwszy – w naszym rozumieniu jeden z ważniejszych – z błędów czy spustoszeń, które robią na rynku supermarkety. Jak mówię, będzie bardzo trudno wprowadzić takie uregulowania, które te praktyki zahamują.

Kolejna rzecz to jest to, o czym mówiliśmy, czyli zmuszanie dostawców do angażowania się w akcje, które nie mają bezpośrednio związku z wymianą towarową, a więc akcje promocyjne, super bonusy, super premie. Na koniec okresu obrachunkowego zmuszają do dostawy towarów po zaniżonych cenach – co jest dumpingiem – tylko po to, by móc handlować. Jeszcze wiele, wiele innych praktyk. Ci, którzy mają kontakt z supermarketami, doliczyli się dwudziestu kilku nieuczciwych praktyk. Naszym zdaniem są to praktyki, które nie są bezpośrednio związane z wymianą handlową. Przecież supermarket czerpie korzyść ze sprzedaży i nie powinien *de facto* zmuszać producentów do wchodzenia w kampanie promocyjne, czy zmuszać ich do reklamowania swojego produktu w ramach określonych kampanii.

Jest jeszcze jeden czynnik, na który – na szczęście już również na poziomie europejskim – zwraca się uwagę. Chodzi o to, że supermarkety zaczynają eliminować z rynku produkty o charakterze regionalnym, tradycyjnym, czyli takie, który w naszym odczuciu powinien stanowić większość tego, co kupują konsumenci. Każdy supermarket premiuje dzisiaj tzw. masówkę, czyli zmusza dostawców do tego, żeby produkowali i dostarczali produkt – najlepiej bezfirmowy – występujący potem pod logiem tego supermarketu, na którym nawet nie jest napisane, z jakiego kraju pochodzi. To powoduje, że także nasze rolnictwo idzie w kierunku rolnictwa bardzo przemysłowego. Absolutnie nie w kierunku rolnictwa tradycyjnego, czyli takiego, jakiego zapewne większość z zasiadających w tej Komisji by sobie życzyła.

Dlatego, panie ministrze, zdając sobie sprawę z trudności we wprowadzeniu pewnych regulacji na poziomie krajowym i europejskim, zachęcam jednak do podjęcia próby, do aktywizacji działalności tego zespołu. Sprawa funduszu świadczeń gwarantowanych czy funduszu zapłaty, to jest jedna ze spraw priorytetowych, bo dotyczy ona jak gdyby samoopodatkowania się tych, którzy uczestniczą w procesie wymiany handlowej. W przypadku zarówno tych hochsztaplerów rynkowych, jak i tych, którzy mają problemy na rynku i bankrutują, pozwoliłaby producentom i plantatorom, a więc temu najsłabszemu ogniwu, które najwięcej traci, uzyskać zapłatę za dostarczony surowiec. Życzę powodzenia w tych działaniach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Najsłabszym ogniwnem w łańcuchu żywnościowym jest producent, czyli rolnik. Z tych materiałów to też wynika. Na tym powinniśmy się skoncentrować, bo rolnik jest najsłabszy. Później w kolejności jest firma skupująca, firma przetwórcza i oczywiście najmocniejsze ogniwo – sieć handlowa. Szanowni państwo, powiem tak, w tej kwestii realia niewiele się zmieniają.

Byłem na Krajowej Wystawie Bydła Mlecznego w Sielinku. Był tam przedstawiciel bardzo liczącej się spółdzielni mleczarskiej w Polsce. Mówił – panie pośle, wielkie sieci pogarszają warunki, coraz gorsze warunki nam dają, nie przejmują się tym, o czym my mówimy. Mógłbym mówić o wielu konkretnych sprawach.

To jest bardzo trudny temat, mamy tego świadomość. Proszę zwrócić uwagę, że z tych materiałów wynika, że sieci czy wielkie firmy handlowe nie są zainteresowane współpracą z dostawcami. Skoro na 40 zapytanych organizacji i podmiotów 4 odpowiedziały – nie wiadomo do końca, co odpowiedziały – to powiedziałbym, że tutaj nie ma otwarcia na Kodeks Dobrych Praktyk Handlowych ze strony tych najmocniejszych w łańcuchu żywnościowym.

Odnosnie prób na forum UE, to w zasadzie mamy informację, że była Grupa Wysokiego Szczebła, teraz mamy Forum Wysokiego Szczebła. Mam pytanie – co się zmieniło na tym posiedzeniu, które odbyło się 11 maja tego roku? Było posiedzenie na

ten temat – mamy to odnotowane w informacjach. Czy zapadły jakieś decyzje? Czy była dyskusja? W jakim kierunku szła?

Uważam, że jest wyjście z tej sytuacji. Jest to nasza wina i Komisji, że nie zrobiliśmy więcej. Trzeba odbudować spółdzielczość, odbudować to, co było – czyli rolnik, skup, przetwórstwo – włącznie z handlem. Jak tego nie zrozumiemy – albo jak ktoś tego nie rozumie – to my nie bardzo wiemy, o co chodzi. Przecież wiemy, jak spółdzielczość wygląda w Unii – prowadzi sklepy i ma dostęp do konsumenta. Rolnik-producent jest uczestnikiem kapitałowym tego przedsięwzięcia. Moim zdaniem jest tak, że nikt nam nie przeszkadza, a my za mało robimy. Możemy zrobić więcej. Wystarczy skorzystać z doświadczeń europejskich, gdzie mali producenci – mając nawet tylko kilka krów i parę hektarów – są członkami spółdzielni, która skupuje, przetwarza, ma własne sklepy. Proponuję wyjechać do kilku regionów, w których tak właśnie jest. Dlaczego my tego nie robimy? Uważam, że dopóki nie pomożemy rolnikom wejść kapitałowo do poszczególnych ogniw łańcucha – tylko zamkniemy rolnika w oborze, na polu – to niestety, niewiele poradzimy. Nie ma przeszkód w przepisach europejskich, wręcz są wzory do naśladowania.

Proszę zobaczyć, nawet z tego materiału wynika, że można to rozwiązać poprzez proces tworzenia grup producenckich, np. branży owoców i warzyw. Co się przewiduje w zmianach wspólnej polityki? Zmniejszenie dofinansowania grup producentów owoców i warzyw, jeżeli chodzi o inwestycje w grupy, które się naprawdę nieźle rozwijają. Czyli my mówimy jedno, a praktyka jest inna.

Jeszcze parę słów odnośnie do informacji pana ministra sprawiedliwości. Uważam, że nie do końca jest tak, jak my mówimy. Dlaczego jest Wspólna Polityka Rolna? Bo jest inny obrót kapitału. Kapitał w rolnictwie, w gospodarstwie się kręci sześć razy wolniej niż w innych obszarach. Po to wymyślono WPR. To nie jest prawda, że nie można gospodarstw czy rolników ująć w te grupy, którym naprawdę należy zagwarantować płatności za wyroby, wyprodukowane przez całą rodzinę. Jest przecież art. 23, który mówi, że podstawą ustroju prawnego w rolnictwie jest gospodarstwo rodzinne. Jest możliwość do zadziałania? Jest. Gospodarstwo rodzinne, rodzina, ekonomia, produkcja – naprawdę można inaczej to uregulować. To nie jest tak, że udajemy, iż nie można stworzyć żadnych zabezpieczeń, bo wtedy naruszamy jakąś tam równość praw, podmiotów funkcjonujących na rynku. Po to zapisaliśmy to w art. 23.

Jeśli chodzi o ten fundusz gwarantowanych świadczeń dla producentów, to mam pytanie – czy w ramach rozmów i konsultacji firmy skupujące i przetwórcze zajęły stanowisko? Czy są zainteresowane wejściem w to? Bo w jakiś sposób można porównać te fundusze promocji. Nawet gdyby pod pewnymi warunkami odbywały się procesy upadłościowe itd., to i tak uważam, że nie można wszystkiego puścić na żywioł. Można byłoby pomóc – szczególnie rodzinom, bo wiele rodzin i gospodarstw bankrutuje. To są indywidualne tragedie, nie będziemy w szczegółach o tym mówić. To dlaczego nie można w jakiś sposób pomóc – na takiej zasadzie, na jakiej działa bankowy fundusz gwarancyjny? Rolnikom i ich rodzinom na pewno jakieś bezpieczeństwo się należy. Na podobnej zasadzie jak w banku: gdy ktoś ma środki w banku, to ma gwarancję, że przynajmniej część z tego otrzyma. Rolnik takiej gwarancji, niestety, nie ma. Uważam, że nie ma zrozumienia tego problemu. Powinniśmy poczynić dalsze działania i skupić się na kilku konkretach.

Jeszcze raz podkreślę, że nie ma u nas zrozumienia w dwóch podmiotach, które o tym decydują. W elitach – obojętnie, jakie są rządy. Niestety, nie wytworzyliśmy też tej świadomości, jeżeli chodzi o samych producentów rolnych, o rolników, a bez tego się nie da. Nie da się bez tego, żeby rolnicy też byli zainteresowani tym, by razem integrować produkcję – organizować, skupować, przetwarzać i dostarczać do sklepów. Są takie regiony w UE – możemy tam pojechać i zobaczyć, jak to wszystko funkcjonuje. Nie tylko w dużych gospodarstwach, ale także w małych, które mają kilka hektarów, mają kilka krów itd. To świetnie funkcjonuje. Trzeba wejście w handel. Wtedy producenci sami – w ramach tej spółdzielni czy innej firmy – zagwarantują sobie wypłatę świadczeń. Uważam, że u nas to jest możliwe, ale pod warunkiem, że będzie taka wola, żebyśmy te rozwiązania wprowadzili. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni goście. Chciałbym na początek, tak jak mówił poseł Babalski, wrócić do posiedzenia Komisji, które odbyło się dwa lata temu przed wyborami. Byli wtedy zaproszeni goście – poszkodowani rolnicy. To było bardzo burzliwe posiedzenie Komisji, na którym przewodniczący Korzeniowski nie dopuścił do głosu ludzi, którzy przyjechali walczyć o swoje prawa, o to co im się należało. Drodzy państwo, po dwóch latach okazuje się, że w tej sprawie nie zrobiono prawie nic. Dalej rolnicy nie mają pieniędzy, dalej oszuści są wolni, dalej oszuści pracują w innych firmach, inaczej nazwanych, dalej oszukują to najsłabsze ogniwo w łańcuchu żywnościowym, dalej je wykorzystują.

Drodzy państwo, panie ministrze – to, co dzisiaj pan powiedział, pokazuje słabość Ministerstwa Sprawiedliwości. Jeżeli mamy nazwiska, jeżeli mamy tych oszustów, jeżeli rolnicy potrafili tego oszusta zamknąć w komórce, to dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości nie potrafi sobie z tym poradzić. Nie powinien się pan do tego przyznawać, bo to obnaża słabość naszego państwa. Obnaża słabość ministerstwa i naszego państwa. Taki sam zarzut, panie ministrze, mam do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, bo przecież wtedy – to było przed wyborami – minister Sawicki zaprosił poszkodowanych do siebie i tam im przyrzekał, obiecywał, że zrobi wszystko, że prokuratora wezwie na dywanik – mówię to w cudzysłowie. Tak było mówione – że wezwie na dywanik i zrobi wszystko, żeby ta sprawa była szybko rozwiązana. Do dziś nie zrobiono nic i naprawdę wstyd na ten temat mówić, bo to obnaża słabość naszego kraju, słabość resortu sprawiedliwości, słabość Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Gdybyście, drodzy państwo, mieli do czynienia z tymi ludźmi, gdybyście chociaż troszkę poczuli to, co ci ludzie czuli, gdy zostali oszukani w państwie prawa. Gdy zostają oszukiwani, gdy są bezradni, gdy są bezsilni wobec tych oszustów – a państwo im nie pomaga – to myślę, że inaczej byśmy na ten temat rozmawiali. Tych ludzi znam, z tymi ludźmi współpracuję i wiem, co przeżywają. Czasami są to dramaty rodzinne – nie tylko dramaty jednej osoby, ale dramaty rodzinne, bo ci ludzie nie wytrzymują psychicznie. To są wielkie pieniądze, to jest nawet po kilkaset milionów zł.

Panie przewodniczący, mam prośbę, na tamtym posiedzeniu Komisji – wiem, że była to inna kadencja, był inny przewodniczący – został przyjęty dezyderat. Chciałbym, żebyśmy na następnym posiedzeniu Komisji dowiedzieli się, co się z nim stało. Jakie działania podjęły ministerstwa po tym dezyderacie.

Druga rzecz. Wtedy były złożone postulaty czy protest rolników. Nie pamiętam dokładnie, choć sam zgłaszałem ten protest, ale tam było podpisanych ok. 60 rolników. Prosiłbym, żeby sekretariat odnalazł te nazwiska i ten protest – abym mógł otrzymać jego ksero. To jest dokument, który na pewno się przyda – bo ci ludzie powinni być dzisiaj na posiedzeniu Komisji. Z przyczyn różnych nie zostali zaproszeni, ale – panie przewodniczący – to również jest prośba do pana i sekretariatu. Jak będzie odpowiedź na ten dezyderat, który dzisiaj podejmiemy – jak będzie, bo ja nie wiem, czy będzie – to prosiłbym, żeby tych ludzi zaprosić, żebyśmy mogli ich wysłuchać i pozwolić się im wypowiedzieć. Ich już nikt inny nie chce słuchać.

Było dziś mówione na ten temat, że muszą oni ponosić ogromne koszty opłat sądowych. Nie stać ich na to, żeby walczyć o swoje pieniądze. Mówię przykładowo, żeby walczyć, to muszą wyłożyć 40 tys. na koszty sądowe. Wiedzą o tym, mają świadomość tego, że jest marna szansa odzyskania własnych pieniędzy. Dlatego – panie przewodniczący, szanowna Komisjo – mój przedmówca nazwał ten projekt dezyderatu projektem miękkim. Może ten projekt jest miękki, ale jest tak tylko po to, żebyśmy go podjęli wspólnie dla dobra rolników, dla dobra tych ludzi. To są naprawdę rzesze oszukiwanych ludzi, do dziś oszukiwanych. Nie tylko tych, którzy byli wcześniej oszukani.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę powoli zmierzać do końca.

Posel Robert Telus (PiS):

Dlatego pozwoli pan, panie przewodniczący, że odczytam przygotowany dezyderat. Tutaj jest autopoprawka. Dostaliście państwo tekst projektu, ale tu będzie autopoprawka. Przeczytam dokument z tą autopoprawką.

„Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dezyderat nr ... Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, uchwalony w dniu 23 maja 2012 r. w sprawie rolników pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów. Do Prezesa Rady Ministrów.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, po wysłuchaniu informacji o działaniach organów państwowych, podjętych na rzecz rolników oszukanych przez nieuczciwych kontrahentów, którzy skupując żywiec, zboże, owoce oraz inne produkty rolne nie wypłacili rolnikom należnych pieniędzy stwierdza, iż należy dopełnić wszelkich starań” – i tutaj jest ta autopoprawka – „w ramach istniejącego prawa oraz wprowadzić nowe rozwiązania, aby zrekompensować straty materialne oraz inne niedogodności, wynikłe przy okazji tego procederu.

W związku z tym Komisja zwraca się do pana premiera, aby objął nadzorem wszelkiego rodzaju postępowania mające na celu wyrównanie krzywd wyrządzonych rolnikom, którzy za swoją ciężką pracę zostali oszukani przez firmy i osoby działające na rynku rolnym. Wnosimy także o skuteczne egzekwowanie prawa na rzecz zapewnienia rolnikom wypłat za dostarczone plody rolne oraz eliminowania nieuczciwych praktyk, stosowanych wobec rolników. Jednocześnie Komisja apeluje o niezwłoczne przygotowanie ustawy o Funduszu Gwarancyjnym dla rolników i skierowanie go do prac na forum parlamentu”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Dariusz Bąk.

Posel Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście. Ta koalicja, Platforma i PSL, rządzi już 5 lat. Całą poprzednią kadencję i rok obecnej. Ten problem jest znany tej koalicji – temu ministrowi i temu wiceministrowi rolnictwa. Żeby nas uciszyć, uspokoić, a może uśpić, minister Sawicki na pierwszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi powiedział: zrobimy porządek, będzie fundusz gwarancyjny dla rolników. Czego się dziś dowiadujemy?

Nie usłyszałem od pana wiceministra rolnictwa, że cokolwiek konkretnego zostało zrobione. Natomiast pan wiceminister sprawiedliwości odniósł się do problemu w sposób czysto formalny. Przecież nie chodzi o czysto formalne odniesienie się do problemu, tylko o merytoryczne. Przecież ci ludzie, którzy zwracają się do Sejmu, jak powiedział przed chwilą poseł Robert Telus, już nie mają się do kogo zwrócić. Oni się zwracają do właściwego podmiotu, do Sejmu, który jest władny działać, gdy trzeba zmienić prawo, ale ma też bezpośredni wpływ, bo nadzoruje ministerstwa. Proszę państwa, nic się nie robi w tym kierunku, żeby tę sprawę załatwić. Wygląda na to, że chce się rolników uśpić.

Mówię to z całą odpowiedzialnością – oszukujecie panowie. Oszukują przedstawiciele rządu i koalicji rządzącej. Pan poseł Kalemba powiedział – to zdanie wyrwane z kontekstu, ale ono dużo mówi – „my sobie mówimy, a praktyka wygląda zupełnie inaczej”. To ja wprost to do was kieruję, do działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zarówno pan poseł Maliszewski, jak pan Kalemba mają cały szereg pomysłów. Pan mówił o nieuczciwych praktykach, o tym, o tamtym. To wy powinniście w obrębie swojej partii to zrobić, a nam przedstawić gotowy projekt, żebyśmy ewentualnie go poparli. Wy tylko ciągle macie nas jakimiś swoimi przemyśleniami. Panowie, wy rządzą i proszę podejmować decyzje. Proszę dbać o obywateli.

Zwrócę się z interpelacją do pana ministra sprawiedliwości, żeby mi powiedział, jakie to są te 43 postępowania – bo kwerendę zrobiliście – o co w nich chodzi. To są makabryczne sprawy, ale pan o tym nie powiedział. Pan tylko formalnie odniósł się – że zrobiono kwerendę i nie było tam jakichś istotnych uchybień. Tak zrozumiałem. Tak nie może być. Tu chodzi o konkretne pieniądze i konkretne rozliczenie nieuczciwych cwaniaków na rynku, a jednocześnie o zabezpieczenie bytu rolnikom, którzy po takich

właśnie transakcjach przestają funkcjonować. Są nawet przypadki samobójstw. Trzeba z tym kończyć, panowie rządzący. Państwo rządzący – Platformo i PSL, to wy rządzącie i wy odpowiadacie. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chciałem nawiązać do tego wątku, który rozpoczął pan poseł Telus – słabości państwa, bo to jest bardzo wymowny przejaw słabości państwa. Wiem, że dzisiejsza obecność przedstawiciela ministra sprawiedliwości, pana wiceministra, tak naprawdę jest dla nas bez większego znaczenia, bo wiele tych spraw toczy się w prokuraturze. Koalicja rządząca w poprzedniej kadencji oddzieliła Prokuraturę Generalną od Ministerstwa Sprawiedliwości i teraz może tłumaczyć, że te postępowania, które prowadzi prokuratura, to są postępowania, na które ani Ministerstwo Sprawiedliwości, ani minister sprawiedliwości nie mają żadnego wpływu. Czyli sami, na własne życzenie, pozbawiliście się możliwości reagowania na te przykłady, o których tutaj mówimy.

Sam w swoim okręgu wyborczym, w powiecie gnieźnieńskim, prowadziłem sprawę rolników, którzy są totalnie zdesperowani, bo kupowali nawozy w firmie, która sprzedawała je z przedpłatą. Oni płacili, a po kilku dniach otrzymywali zamówione nawozy. Tak trwało do 2009 r. Wtedy firma zebrała od kilkudziesięciu rolników bardzo duże kwoty – to było po kilkadziesiąt tysięcy zł, co dla rolnika jest często kwotą ogromną – i tych nawozów rolnikom nie dostarczyła. Zaczęła się tragiczna epopeja działań tych rolników, którzy próbowali wyegzekwować od tej firmy towar, za który zapłacili.

Co się okazało? Okazało się, że zapadł wyrok – czy orzeczenie w Sądzie Rejonowym w Gnieźnie – w postępowaniu upominawczym – nakaz zapłaty. Ten nakaz zapłaty rolnicy otrzymali i mogli go sobie przybić w pokoju, i oglądać go, bo żadnej reakcji ze strony tej firmy nie było. Sprawę zaczęła prowadzić prokuratura rejonowa. Ci, którzy byli w zarządzie tej nieuczciwej firmy, przedstawiali zaświadczenia lekarskie. Mam tutaj odpowiedź prokuratury na moje pismo z prośbą o informację. Prokurator pisze w ten sposób: „Postanowieniem z dnia 21 czerwca 2010 r. prokurator rejonowy zawiesił postępowanie, albowiem podejrzani przedłożyli zwolnienia lekarskie, potwierdzone przez uprawnionego lekarza wpisanego na listę sądową, z których wynika, że nie mogą oni uczestniczyć w czynnościach procesowych”. To jest niewielka miejscowość. Wszyscy mieszkańcy widzą tych ludzi, którzy spokojnie sobie chodzą i są jak najbardziej zdrowi, ale oczywiście w postępowaniu nie mogą brać udziału. Tak to trwa, a prokuratura jest wobec tej sytuacji bezradna.

Jaki w oczach mieszkańców tej gminy, tego powiatu, rodzi się obraz państwa, instytucji państwowych, prokuratury, sądu? Jest jakieś orzeczenie sądu, są jakieś działania prokuratury, a sprawcy przestępstwa chodzą absolutnie bezkarni. Jakie wnioski wyciąga Ministerstwo Sprawiedliwości z tych faktów? A przecież to jest tylko jeden powiat. Tutaj inni posłowie też przedstawiali tego typu bulwersujące przypadki.

Jakie Ministerstwo Sprawiedliwości wyciąga z tego wnioski? Jakie działania legislacyjne zamierza podjąć, żeby uzyskać z powrotem wpływ na prokuraturę, żeby do tego typu bulwersujących sytuacji nie dochodziło? Chciałbym uzyskać konkretną odpowiedź – czy Ministerstwo Sprawiedliwości planuje w związku z tym zmianę tej fatalnej tzw. reformy, polegającej na oddzieleniu prokuratury od resortu sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Mamy trzy obszary, pierwszy – łańcuch żywnościowy, pozycja producenta rolnego. Nic w zasadzie specjalnego nie zostało tutaj zrobione, bo nadal, moim zdaniem, ceny są kształtowane na niekorzyść rolników. Druga sprawa – opóźnienie funduszu gwarancyjnego. Przypominamy panu ministrowi, że podczas grudniowego posiedzenia padła obietnica, że będzie on gotowy do końca marca. Apeluje o to, żeby jak najszybciej został przygotowany dla dobra rolników.

Kwestia trzecia – sprawa funkcjonowania organów ścigania. Niestety, z tej informacji nie wynika, że dokładają one wszelkich starań, aby trochę przestraszyć tych nieuczciwych, żeby ich trochę, powiedzmy, siedziało. Nie widzę, żeby w tym zakresie nastąpiła poprawa.

Bardzo proszę, panowie ministrowie – jeśli jest wola odniesienia się do tych postulatów i wniosków.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Odniosę się do tych wątpliwości i pytań, które dotyczą tak łańcucha żywnościowego, jak i funduszu. Od razu do rzeczy. Co będzie miał polski rolnik z funkcjonowania zespołu ds. przejrzystości? Chcę poinformować, że, po pierwsze, rozpoczęliśmy dyskusję, wywołaliśmy temat – nie tylko na poziomie państwa członkowskiego, ale także i na poziomie europejskim. To jest rzecz, która na poziomie europejskim musi być zorganizowana i rozwiązana – i pewnie będzie. Jak wszyscy dobrze wiemy, to wymagać będzie czasu i dobrego prawodawstwa. To po pierwsze.

Po drugie – udało się na poziomie europejskim przygotować projekty, które będą z pewnością w przyszłości stosowane w naszych warunkach rynkowych. Jest to kwestia dotycząca standardowych umów kontraktacyjnych. Komisja Europejska zwraca na to szczególną uwagę. Wreszcie chciałem zwrócić uwagę na to, że wszyscy uczestnicy rynku – producenci żywności, przetwórcy, sieci handlowe – muszą ze sobą współdziałać i współpracować. Potwierdzamy, że obecnie najsłabszym ogniwem w tym łańcuchu jest rolnik, wytwórca żywności, który tak naprawdę powinien być ogniwem najsilniejszym.

To się jednak nie stanie na podstawie przepisów administracyjnych. To się może stać tylko rzeczywiście wtedy, jeśli wszyscy wspólnie zadamy o to, że, po pierwsze, rolnicy, jako uczestnicy rynku, będą organizować się chociażby w grupy producentów czy w organizacje producentów. Pragnę zwrócić uwagę, że na poziomie państwa członkowskiego, na poziomie Polski, od 8 lat mamy doświadczenie, jeśli chodzi o grupy producentów. Jedną taką grupą jest szczególnie istotna, czyli grupa producentów owoców i warzyw. Chcę zwrócić uwagę, że w ub. r. ponad 200 mln euro uzyskały nasze grupy. Do 12 maja z budżetu, na rzecz 265 grup owoców i warzyw przekazano ponad 2,6 mld zł. Natomiast dla organizacji producentów, których jest w skali kraju 65, przeznaczono około 2 mln zł.

Przypomnę, że organizacja jest wtedy, kiedy jest 5-letni okres funkcjonowania uznanej organizacji producentów. Chodzi także o to, ażeby mieć bardzo dobrej jakości produkt. Polskie organizacje producentów zyskują na znaczeniu i wprowadzają na rynek produkty coraz lepszej jakości. To jest ważne. Natomiast brakuje nam elementu współdziałania wszystkich uczestników rynku. To nie jest takie proste, bo kiedy w imieniu zespołu zwracaliśmy się do wszystkich organizacji – jeszcze raz powtórzę, do 40 organizacji – to tylko 4 odpowiedziały pozytywnie. Reszta nie jest zainteresowana. W związku z tym trudno administracyjnie zmuszać organizacje do uczestnictwa w rynku. Potwierdzają to doświadczenia UOKiK. Dlatego jeszcze raz podkreślam – ta praca się rozpoczęła, proces trwa i mamy przekonanie, że w określonym czasie, być może do końca 2013 r., kiedy się zakończą z zasady negocjacje w sprawach Wspólnej Polityki Rolnej, różne kwestie, dotyczące rynku rolnego, zostaną uregulowane.

Po drugie, chcę zwrócić uwagę na rozwiązania węgierskie, bo o tym też była mowa. Otóż Węgry przyjęły dwie ustawy. Jedną o handlu z roku 2005 i drugą ustawę o nieuczciwych praktykach wobec dostawców żywności z 2009 r. Po kilkuletnim funkcjonowaniu tych aktów prawnych okazało się, że prawodawstwo, które zostało w tym względzie stworzone, wcale nie jest adekwatne do rzeczywistości, bo trudno w sposób administracyjny regulować ceny. Nie ma takiej opcji. O cenie muszą zdecydować zarówno wytwórcy żywności, jak i przetwórcy. Ktoś, kto ma dobrej jakości produkt, może zażądać za niego – tak jest napisane w Traktacie Rzymskim – godziwej ceny. To są procesy, które muszą trwać. Dobrze, że na poziomie europejskim ta dyskusja się rozpoczęła.

Doświadczenia z funkcjonowania – odpowiadam panu posłowi Maliszewskiemu – aktów prawnych na Węgrzech nie są pozytywne dla środowiska. Nie są pozytywne i to wszyscy podkreślają. Nie jest możliwe stworzenie dobrego, przejrzystego prawa

na poziomie państwa członkowskiego, bez odniesienia się do przepisów ogólnych, które będą obowiązywały w całej Wspólnocie.

Sprawa kolejna. Chcę zwrócić uwagę, że współdziałamy także z Ministerstwem Gospodarki, które przygotowało projekt ustawy o realizacji płatności, jeśli chodzi o dostarczone towary. Uzgadnialiśmy ten projekt wspólnie z ministrem gospodarki, żeby określić także terminy płatności za dostarczone produkty. Jest tam wyznaczony okres 30-dniowy. Ten projekt z pewnością trafi niedługo pod obrady parlamentu. Będziemy mieli także okazję, aby w pewnym sensie zmierzyć się z tą trudną materią, o której dziś dyskutujemy. Działania w tym względzie zostały podjęte.

Chciałem również poinformować – w tej kwestii możemy być w jakimś sensie pionierami, jeżeli chodzi o Europę – że zapoczątkowaliśmy debatę dotyczącą łańcucha żywnościowego. Grupa Wysokiego Szczebla przekształciła się w Forum i odbyła kolejne spotkanie 11 maja. W trakcie tego posiedzenia przedyskutowano trzy kwestie. Popierwsze, kwestie dotycząca tzw. konkurencyjności sektora rolno-spożywczego w odniesieniu do 5 obszarów. Po pierwsze – jeżeli chodzi o kwestie dotyczące innowacyjności, która w przemyśle rolno-spożywczym powinna być wdrażana. Po drugie – mówiło się także o kwestiach, dotyczących zdrowia konsumentów. Po trzecie – zaproponowano badania nad preferencjami konsumentów w zakresie określonych produktów żywnościowych. Na pierwszy rzut zostało wybrane mięso – białe i czerwone.

Czwarta kwestia dotyczy kampanii przeciwko marnowaniu żywności. Ta propozycja też ma związek z programem dostaw żywności dla biednych regionów Europy. Przypomnę, że do końca 2013 r. Polska z tego programu będzie korzystać na poziomie 80 mln euro rocznie. W ten sposób obejmiemy około 4 mln Polaków tym programem. W całej Unii jest to 18 mln obywateli.

Kwestia ostatnia – która była przedmiotem dyskusji w ramach pierwszego obszaru dotyczącego konkurencyjności – była związana z opodatkowaniem niektórych składników żywnościowych. Przyjęto w niektórych państwach członkowskich rozwiązania, związane z opodatkowaniem niektórych składników produktów żywnościowych – cukru czy tłuszczu. Ale na dzisiaj efekty, które były zakładane, np. we Francji – gdzie opodatkowano tłuszcz – nie są satysfakcjonujące. Jest to zaledwie kilkanaście milionów euro oszczędności w skali roku. To nie jest droga, którą należy pomaszerować.

Wreszcie drugi obszar, który był przedmiotem obrad Forum Wysokiego Szczebla, dotyczył mechanizmów monitorowania cen żywności. Uczestnicy Forum doszli do przekonania, że na poziomie europejskim należy stworzyć narzędzia do monitorowania cen żywności. Należy tego dokonać z wykorzystaniem i włączeniem państw członkowskich, w których będą tzw. narodowe centra monitorowania cen żywności. Budujemy europejski system dotyczący monitorowania tak, żeby zachować określone proporcje na rynku, jeśli chodzi o ceny określonych asortymentów żywności.

Trzecia grupa tematyczna, która była przedmiotem obrad Forum, dotyczyła zawierania umów; inaczej mówiąc – umów kontraktacyjnych. Z pewnością chcemy, żeby ta sprawa została rozstrzygnięta przy naszym aktywnym udziale, żeby można było uznać, że ten dokument – który ma być dokumentem podstawowym w całej UE, wśród wszystkich państw członkowskich – będzie dokumentem obowiązującym, standardowym. Dlatego ta dyskusja trwa i potrwać musi. Chcę poinformować, że do końca prezydentury duńskiej, czyli do końca czerwca, kwestie dotyczące spraw związanych z powołaniem narodowych centrów monitorowania cen żywności i wypracowania określonych mechanizmów w zakresie państwa członkowskiego będą przedmiotem obrad Rady Ministrów. Myślę, że do końca czerwca punkt dotyczący monitorowania zostanie pozytywnie rozstrzygnięty.

Wracając do projektu ustawy o gwarantowanych świadczeniach chcę powiedzieć, że rzeczywiście problem jest dostrzegany. Natomiast obecnie trudno mówić o uzgodnieniach, dlatego że one tak naprawdę nie zostały jeszcze rozpoczęte, ponieważ w ramach naszego resortu musimy dojść do takiego poziomu, żeby rzeczywiście z tym projektem można było wyjść. Ten projekt musi być, po pierwsze, przemyślany, ale też skutecznie realizowany w praktyce. Trudno sobie wyobrazić, żeby wyszło do konsultacji coś fatalnego, co będzie absolutnie niefunkcjonalne i nieakceptowalne. Pozwoliliśmy sobie

na dłuższą dyskusję po to, żeby przemyśleć dokładnie wszystkie te kwestie – bazując także na doświadczeniach państw członkowskich i wynikach tej dyskusji, która teraz jest na poziomie europejskim.

W zasadzie to z tych spraw, które były skierowane do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, to już wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości chciał zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MS Grzegorz Walejko:

Tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MS Grzegorz Walejko:

Dwie krótkie kwestie. Jestem w o tyle trudniejszej sytuacji, niż pan minister Plocke, bo w obecnym stanie prawnym sądy – jak słusznie pan poseł zauważył – jak też minister sprawiedliwości, nie mają możliwości ingerowania w postępowania prokuratorskie. Mówię tutaj nawet o ingerencji bardzo dalekiej – ingerencji administracyjnej, dotyczącej sprawności postępowania. W związku z tym sądy – co do których minister sprawiedliwości ma pewne uprawnienia, jeśli chodzi o nadzór nad administrowaniem postępowaniami – wkraczają zwykle już w momencie dość dramatycznym. Czyli wtedy, kiedy rzeczywiście jest problem, wynikający z nie realizowania zobowiązań ze stosunków, w jakie wchodzi rolnicy.

Mamy tutaj dwa zagadnienia, do których chciałbym się odnieść. Otóż pan poseł Kalemba mówił o tym, że można wykorzystać uzasadnienie, wynikające ze szczególnej ochrony gospodarstw rodzinnych. Chcę zwrócić uwagę, że w pewien sposób to uzasadnienie pomaga w utrzymywaniu w systemie prawa tej preferencji, o której powiedziałem. W postępowaniu upadłościowym rolnicy, którzy są dostawcami płodów, są traktowani preferencyjnie w tym sensie, że ich wierzytelności są w drugiej grupie zaspokojenia – podobnie jak pracownicy. Czy zawsze jest to wystarczająco skuteczne? Niestety, to wszystko jest uzależnione od tego, ile jest „upadłego” majątku do spieniężenia. To jest, niestety, inna historia, zupełnie niezależna od poziomu ochrony, jakiego udziela się wierzytelnościom rolników w postępowaniu upadłościowym.

Kiedy mówiłem o tym, że zasady równości pokazują, że być może nie warto dalszych preferencji dokonywać, to mówiłem o innym zagadnieniu, czyli o tym, czy przy dochodzeniu roszczeń, jeżeli chodzi o procesy sądowe, przewidzieć automatyczne zwolnienie od kosztów dla rolników, dla producentów. Dochodzimy do wniosku, że w sytuacji, gdy taki rolnik wykazuje niemożność opłacenia opłaty sądowej, to może ubiegać się o zwolnienie od kosztów sądowych. Jest to instrument, który wydaje się być wystarczający, ponieważ równie dobrze wykonawcy czy podwykonawcy budowlani, czy inne grupy, mogłyby również dochodzić takich preferencji. Wszyscy mogą się po prostu ubiegać o zwolnienia z opłat kosztów sądowych i te zwolnienia uzyskują.

Ostatnie zagadnienie. Kwestia ewentualnych zmian, dotyczących stosunku ministra sprawiedliwości i prokuratury. Nie przewidujemy powrotu do dawnego systemu, czyli do związku personalnego prokuratury i ministra sprawiedliwości, ani też do możliwości nadzorowania administracyjnego konkretnych postępowań karnych i przygotowawczych prowadzonych przez prokuraturę. Przygotowywane są jednak założenia do zmiany projektu ustawy o prokuraturze. Projekt ten daje rządowi pewien mechanizm, dotyczący kontroli wykonywania zadań przez prokuraturę. Przewidywany jest taki mechanizm, że będą opracowane zasady polityki karnej państwa. Kwestią jest jeszcze, kto będzie je opracowywał i w jakiej konfiguracji, czy wspólnie z prokuratorem generalnym, czy każdy oddzielnie, tzn. rząd oddzielnie i prokurator generalny oddzielnie. To jest jednak inne zagadnienie.

Prokurator generalny, tak to jest w obecnym stanie prawnym, raz do roku składa sprawozdanie ze swojej działalności. Jeżeli będą włączone zasady polityki karnej, to również będzie wykonywał sprawozdanie z tego segmentu swojej działalności,

czyli z realizacji polityki karnej. W polityce karnej będzie można przewidzieć w takim przypadku pewien stosunek organów ścigania, stosunek prokuratora np. do takich właśnie przestępstw, jakie wynikają z tego obszaru zagadnień, które dzisiaj są przedmiotem debaty Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy dyskusję. Pan poseł Babalski w jakiej sprawie? Proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Tylko krótko – do wypowiedzi pana ministra. Panie ministrze, kto ustawia kolejkę po należne kwoty, jeżeli w ogóle dochodzi do wypłat? Czy pan się nie przejęzyczył? Mówił pan, że są przykłady, że rolnik może być na drugim miejscu, jeśli chodzi o należności. Jeśli pan tak mówi, to niech pan poda chociaż jeden taki przykład, że rolnik jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o należne kwoty.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy pan minister chciałby odpowiedzieć?

Podsekretarz stanu w MS Grzegorz Wałęjko:

Tak, wyjaśnię to.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MS Grzegorz Wałęjko:

Mówię o postępowaniu upadłościowym i o kolejności zaspokajania roszczeń. Są poszczególne grupy kolejności zaspokajania i rolnicy, zgodnie z art. 342, mówię o należnościach rolników, są w drugiej grupie. Cytuję treść przepisu: „Należności rolników z tytułu umów o dostarczenie produktów z własnego gospodarstwa rolnego”, są w tzw. drugiej kategorii. Oczywiście nie są w niej wyłącznie rolnicy...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ano właśnie, to wyjaśnia sprawę.

Podsekretarz stanu w MS Grzegorz Wałęjko:

...ponieważ w tej samej kategorii są także należności pracowników, należności alimentacyjne, należności z tytułu dożywocia. Razem z należnościami rolników. Jeśli chodzi o kategorię pierwszą, to są to przede wszystkim koszty upadłości. Te należności kategorii drugiej wyprzedzają kilka innych kategorii. Taka jest ta kolejność.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o dezyderat, to jutro o godzinie 9:30 przeprowadzimy głosowanie, ponieważ trwają obrady Sejmu i jest tak, że nie wszyscy mogą być obecni. Nie chcielibyśmy zaskakiwać uczestników dzisiejszego posiedzenia. Proszę o zgłaszanie ewentualnych uwag, bo treść może nie wszystkim odpowiadać.

Sprawy różne. Przepraszam, jeszcze pan minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Tylko jedną rzecz chciałem dodać. Panie przewodniczący, w cytowanych przez pana ministra przepisach prawa upadłościowego dwa lata temu – na wniosek naszego resortu i ministra sprawiedliwości – dokonano zmian. Rolników z ostatniej grupy, jeśli chodzi o odzyskiwanie środków finansowych, przeniesiono do drugiej grupy. To była nasza inicjatywa. Niestety, do pierwszej grupy nie dało się ich włączyć, bo to są roszczenia publicznoprawne. Więc rolnicy są w drugiej grupie. To jest pewien cień szansy, że, w zależności od środków będą mogli być w swoich roszczeniach zaspokajani. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłaszamy propozycję, aby odbyć wyjazdowe posiedzenie w Puławach, w związku z tym, że jest przygotowana reforma systemu bezpieczeństwa żywności. Jutro na posiedzeniu prezydium chcemy się tym zająć i, po uzgodnieniach z resortem, ustalić termin jednodniowego wyjazdowego posiedzenia w Puławach. Być może będzie

dwudniowe, jak nas będą zatrzymywali. Zobaczymy, będziemy na ten temat rozmawiali. Warto, jak myślę, zobaczyć jak to działa. To dobry instytut, podobno jeden z lepszych w Europie.

Czy są inne sprawy? Pytania do pana ministra? Mamy okazję pytać. Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.